

Bogdan Zakrzewski

Hajże na... rękopis "Pana Tadeusza"!

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 83/3, 184-195

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BOGDAN ZAKRZEŃSKI

HAJŻE NA... RĘKOPIS „PANA TADEUSZA”!

1

Ten prawdziwy, a nie literacki „zajazd” odbył się finalnie 31 I 1992 we wrocławskiej Bibliotece Ossolineum, po przeszło półwieczu obecności autografu *Pana Tadeusza* w tymże Zakładzie Narodowym imienia Ossolińskich. Promotorem „zajazdu” był również „Hrabia”, a jego prawą ręką również „Gerwazy” ze swym „Scyzorykiem” o „nieskalanej” grunwaldzkiej tradycji. Niestety, ta nasza historia zajazdu *anno* 1992, tzn. w 180-lecie literackiego zajazdu soplicowskiego, pozbawiona humoryzmu owej fikcji literackiej, jest wstydliva.

Ale zacznijmy *ab ovo*, w gawędowej stylizacji *Pana Tadeusza*, który nie jest — oczywiście — epopeją. Proszę również pozwolić mi, staremu gawędziarzowi, iż zrekonstruję losy rękopisu *Pana Tadeusza*, naszego największego skarbu narodowego, jedynie w tych jego dziejach wyrywkowych, które służą owemu zajazdowi, zakończonemu „Umową”.

Relacja telewizyjna z uroczystego „odnowienia depozytu rękopisu *Pana Tadeusza*”, znajdującego się w Dziale Rękopisów wrocławskiego Ossolineum (nie zostałem na tę uroczystość zaproszony), spowodowała, iż zapragnąłem zapoznać się z całością tekstu umowy, zatytułowanej *Odnowienie depozytu rękopisu „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza złożonego przez Artura Tarnowskiego w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie*, podpisanej przez p. Jana Artura Tarnowskiego oraz dyrektora Biblioteki, dr. Adolfa Juzwenkę. Tekst tej umowy otrzymałem w kopii kserograficznej. Nie zawierał on jednak podpisów obu stron. Zaniepokojony tym, zatelefonowałem do p. dyrektor dr Dobrosławy Plattowej z Ossolineum, która zapewniła mi, że tekst jest kanoniczny. Podczas tej rozmowy telefonicznej p. Plattowa w ostrym tonie zabroniła mi publikowania w całości tekstu umowy. Moja argumentacja, iż interpretując ją i analizując, muszę przedstawić czytelnikom jej pełną wersję, nie przekonała p. dyrektor, choć jest ona doktorem filologii polskiej, a więc cała ta argumentacja nie powinna w ogóle być potrzebna w naszej rozmowie. Zapytałem zatem, czy jesteśmy jeszcze w komunizmie (myśląc o restrykcjach cenzuralnych); odpowiedziała, że właśnie tak jest w demokracji.

A oto tekst umowy, z wszystkimi jego błędami gramatycznymi, stylistycznymi, interpunkcyjnymi i merytorycznymi. Niektóre z nich sygnalizujemy tylko wykrzyknikami w nawiasach kwadratowych, inne omawiamy oddzielnie.

**Odnowienie depozytu rękopisu „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza
złożonego [!] przez Artura Tarnowskiego
w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie**

Rękopis, zwany dzikowskim, to: zeszyt liczący 44 karty oraz 79 luźnych kart. Zeszyt zawiera czystopisy Ksiąg I, II, III i część Księgi IV. Na luźnych kartach są czystopisy Ksiąg V, VI, VII, IX, X, fragmenty Księgi VIII, XI, XII, a także bruliony fragmentów Ksiąg X, XI, XII i całość Epilogu.

We wrześniu 1939 roku hrabia Artur Tarnowski z Dzikowa złożył w depozycie w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie tzw. rękopis dzikowski „Pana Tadeusza” w celu lepszego zabezpieczenia w obliczu działań wojennych.

Rada Archiwalna Biblioteki w styczniu w 1940 roku zdecydowała o konserwacji i o [!] prawie rękopisu. Prace konserwatorskie i inroligatorskie wykonał Aleksander Semkowicz w okresie od 26 I do 23 II 1940 roku. Rękopis otrzymał sygnaturę inwentarzową 9632/II. [!]

W 1944 roku Niemcy wywieźli ze Lwowa rękopis „Pana Tadeusza” wraz z innymi cennymi zabytkami. Po wojnie odnaleziony został w Adelinie na Dolnym Śląsku. 12 VI 1947 roku Prezes Rady Ministrów podjął decyzję o przekazaniu go do Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Po tej decyzji Biblioteka Jagiellońska przekazała do Ossolineum szkutałę, w której od 1871 [!] do września 1939 roku przechowywany był rękopis dzikowski.

We Wrocławiu autograf został uzupełniony o pewne fragmenty rozproszone w XIX w. i w czasie II wojny światowej. Stanowią je części Księgi VIII: zakupiona [!] w 1950 roku od Haliny Buchner-Sowińskiej ze Skolimowa, zawierająca [!] wiersze 1 do 9,59 do 65,89 do 116, 135 do 165 oraz zakupiona [!] w 1952 [!] roku od Stanisława Piotrowskiego z Włocławka zawierająca wiersze 663 do 762. W posiadaniu Biblioteki ZNiO znajduje się także 6 kart „Objaśnień” Adama Mickiewicza do paryskiego wydania epepei [!] z 1834 roku (sygn. 3370/II).

Dnia 31 stycznia 1992 roku w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu pomiędzy Janem Arturem Tarnowskim urodzonym 10 czerwca 1933 roku w Dzikowie, zamieszkałym w Kanadzie przy ul. 321 3 Av. N. E. w Calgary, pełnomocnikiem Róży z Zamoyskich Tarnowskiej, zamieszkałej w Kanadzie przy ul. Guertin nr 11794 w Montrealu, będącej jedyną spadkobierczynią po Arturze Tarnowskim (testament Artura Tarnowskiego z 23 sierpnia 1978, sporządzony w Montrealu, a zatwierdzony przez Sąd Okręgowy – Kanada, Prowincja Quebec, Distrykt [!] Montreal Nr 14-000270-850 dn. 29 stycznia 1985 roku oraz pełnomocnictwo Pani Róży Tanowskiej [!] poświadczonej [!] przez Państwowe Biuro Notarialne w Warszawie dn. 11.07.1988), zwanym dalej „Składającym” [!] a Biblioteką Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, zwaną dalej Biblioteką, reprezentowaną przez dyrektora dr [!] Adolfa Juzwenkę [!].

§ 1

Jan [!] Tarnowski w imieniu całej rodziny wyraża wolę przedłużenia depozytu rękopisu „dzikowskiego” „Pana Tadeusza” w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu na czas nie oznaczony.

§ 2

Biblioteka zobowiązuje się nadal przechowywać rękopis z dołożeniem najwyższej staranności należnej pamiętce narodowej. W szczególności dbać będzie o odpowiednie warunki przechowywania rękopisu oraz zabezpieczenie go przed zniszczeniem i kradzieżą. Wybór środków zabezpieczenia należy do Biblioteki, która też ponosić będzie koszty związane z przechowaniem i konserwacją rękopisu. W przypadku zniszczenia, uszkodzenia czy kradzieży [!] Biblioteka odpowiada za szkodę z wyjątkiem wypadku, gdy nastąpiło ono [!] wskutek siły wyższej [!].

§ 3

1. Biblioteka upoważniona będzie do udostępniania rękopisu dla celów naukowych na zasadach obowiązujących w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, przewidzianych dla cennych pamiątek narodowych.
2. Upoważnienie, o którym mowa w ust. 1 obejmuje też udostępnianie rękopisu poza siedzibę Biblioteki, na czas ściśle określony. O zamiarze takiego udostępniania Biblioteka zawiadomi właściciela rękopisu, który może zgłosić swoje postulaty odnośnie [!] sposobu zabezpieczenia rękopisu oraz jego przechowywania poza siedzibą Biblioteki.

3. Biblioteka zobowiązuje się przy udostępnianiu rękopisu podawać informację, kto jest właścicielem rękopisu.

§ 4

Biblioteka poza przypadkiem [!] o którym mowa w § 3 ust. 2 niniejszej umowy, będzie upoważniona, a nawet zobowiązana zmienić miejsce przechowania rękopisu. [!] Jeżeli okaże się to konieczne do jego ochrony przed utratą lub uszkodzeniem.

§ 5

Zakład Narodowy im. Ossolińskich zobowiązuje się po zawarciu niniejszej umowy, opublikować w swoim organie naukowym pt. „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” informację o przedłużeniu na czas nieoznaczony [!] umowy przechowania [!].

§ 6

Zwrot rękopisu nastąpi na żądanie właściciela złożone co najmniej 6 miesięcy przed zamierzoną datą odbioru.

§ 7

Biblioteka będzie miała prawo pierwokupu zdeponowanego rękopisu z tym, że termin wykonania prawa pierwokupu ustalają [!] na trzy miesiące od daty otrzymania zawiadomienia o sprzedaży.

§ 8

Umowę sporządzono w czterech jednobrzmiących egzemplarzach, po dwie [!] dla każdej ze stron.

2

Nie można zawierać umowy o odnowienie depozytu rękopisu *Pana Tadeusza* nie mając podstaw prawnych do prolongaty tegoż depozytu, tzn. nie przedstawiając, w formie alegatu, prymarnej umowy depozytowej z 1939 roku. Nie wiadomo, czy została ona dołączona przez Artura Tarnowskiego do rękopisu *Pana Tadeusza* przesłanego do lwowskiego Ossolineum. Nie ma potwierdzeń (aktualnie), czy w ogóle taki akt został napisany. Póki tej sprawy w pełni nie wyjaśni się, póty nie można, z punktu widzenia prawa, respektować *Odnowienia depozytu rękopisu „Pana Tadeusza”* [...] z dnia 31 I 1992. *Nb.* w tekście umowy o prolongacie nie wskazuje się na istnienie prymarnego aktu depozytowego z r. 1939, a zatem nie wolno gołosłownie na niego się powoływać, nie znając w ogóle jego treści! Bez kwerend ustalających istnienie takiego aktu oraz bez przedłożenia go w formie alegatu do obecnej umowy owa prolongata depozytu nie ma wartości prawnej. Łatwo przecież dziś dotrzeć do archiwaliów dawnego lwowskiego Ossolineum, sprawa bowiem jest niebagatelna, bo o randze narodowej.

Wystąpiła ona wyraziście w oświadczeniu p. J. A. Tarnowskiego złożonym przed kamerą telewizyjną. Nagabywany pytaniami przez redaktorkę telewizji wrocławskiej, p. Mirosławę Adamczakową, np.: „Czy istnieją dokumenty świadczące o Pana prawach do rękopisu?”, p. J. A. Tarnowski odpowiedział:

Są na pewno we Lwowie, oryginał kwitu depozytowego miał mecenas Bilik. Pewnie gdzieś tam w jego archiwach jest, nie wiem, a poza tym kopia musi być we Lwowie¹.

¹ Zapis telewizyjny rozmowy z J. A. Tarnowskim w dn. 31 I 1992, który zawdzięczam uprzejmości p. red. M. Adamczakowej.

I na jakiej zatem podstawie prawnej — pytam — zawarto umowę o odnowieniu depozytu, jeśli jego aktu prymarnego p. J. A. Tarnowski nie dostarczył?! Jest to m.in. mój argument zasadniczy, który kwestionuje umowę z 31 I 1992 jako niezgodną z prawem. Jakie zatem intencje — pytam — towarzyszyły podpisującym ową umowę?

Dla porównania można by powołać się na praktyki naszych muzealników strzegących — na różnych prawach — najcenniejszych skarbów narodowych. Chociaż często nie mają one tej siły, środków czy „umiejętności” komunikowania się z narodem, wzięcia się w jego kulturę, splecenia z losami państwowości zarówno poprzez tradycję, jak i różne współczesności. Nie mają mocy bezpośredniego oddziaływania, jaką ma ten poemat Mickiewiczowski, nieśmiertelny, utrwalony w bezcennym rękopisie. Należy on do narodu, jest jego „arką przymierza między dawnymi i młodszymi laty”. Tej „arki” narodowej musi strzec wielka instytucja narodowa, godna jej tradycji i z nią związana od przeszło półwiecza: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich.

W umowie nie zaznaczono, czy został dołączony do niej alegat oryginału pełnomocnictwa Róży Tarnowskiej, udzielonego przez nią p. J. A. Tarnowskiemu. Treść owego pełnomocnictwa byłaby przecież znacząca dla tej umowy i dla całej sprawy!

W § 7 cytowanej umowy dano Bibliotece prawo pierwokupu, ustalając termin wykonania tego prawa na 3 miesiące od daty otrzymania zawiadomienia o sprzedaży rękopisu. Jest to niejasne i niekorzystne, zważywszy, iż w § 6 czytamy: „Zwrot rękopisu nastąpi na żądanie właściciela złożone co najmniej 6 miesięcy przed zamierzoną datą odbioru”. Jeśli zatem przyjmiemy taki wariant, że p. Tarnowski w ciągu 6 miesięcy nie zdecyduje się na sprzedaż rękopisu, lecz zażąda jego zwrotu, to prawo pierwokupu przez Ossolineum określone w § 7 może być iluzoryczne! A zawiadomienie p. Tarnowskiego o sprzedaży *Pana Tadeusza* i 3-miesięczny termin „wykonania prawa pierwokupu” przez Ossolineum mogą nastąpić w zupełnie dowolnym czasie i w nieprzewidzianych okolicznościach oraz na dowolnych warunkach finansowych.

W § 7 umowy brak klauzuli określającej zasady sprzedaży i kupna rękopisu w razie zgłoszenia przez Ossolineum chęci pierwokupu. Wiąże się to z niebagatelnymi kwestiami, np. na jakich podstawach kalkulacyjnych wyceni się rękopis, komu powierzy się fachową wycenę, jak będzie wyglądała sprawa kart rękopisu zakupywanych przez Ossolineum (*nb.* powstaje problem ponownego dekompletowania rękopisu poematu, i tak już niekompletnego); albo sprawa kosztów za opiekę i konserwację rękopisu, sprawa jego wystawiennictwa, „zasiedzenia twórczego”.

Szkatułka hebanowa wspomniana w umowie została wykonana na polecenie Stanisława Tarnowskiego przez Józefa Brzostowskiego najwcześniej w r. 1872, a nie — jak błędnie podano — w 1871 roku. Nie jest ona „własnością” Ossolineum, choć obecnie w tej szkatule mieści się rękopis *Pana Tadeusza*. W roku 1939 przekazywano go lwowskiemu Ossolineum bez szkatuły, która znalazła się (wraz z określonymi zbiorami dzikowskimi) w Bibliotece Jagiellońskiej, skąd dopiero po wojnie przekazano ją do wrocławskiego Ossolineum. A więc szkatułka ta nie powinna być przedmiotem umowy. Przy okazji interesująca refleksja: czy p. J. A. Tarnowski zgłosił również w Bibliotece Jagiellońskiej swe pretensje o „zwrot” książek pochodzących z biblioteki dzikowskiej? O ile mi wiadomo — nie.

Rękopis *Pana Tadeusza* znalazł się w inwentarzu Ossolineum pod sygnaturą 6932/II, a nie, jak mylnie podano w umowie: 9632/II, co jest również istotnym dowodem niepoprawności tekstu umowy.

3

Proces unarodawiania rękopisu *Pana Tadeusza* jako własności, skarbu narodu rozpoczął się w świadomości społecznej wcześniej, bo już od czasu nabycia autografu (jak wiemy – niekompletnego) przez prof. Stanisława Tarnowskiego, wielkiego wielbiciela i badacza poematu. Oto dwa typowe tego przykłady, świadczące o świadomym kompletowaniu brakujących fragmentów rękopisu dzikowskiego. Drugi z przytoczonych niżej przykładów ukazuje troskę o dopełnienie autografu, manifestowaną okazjonalnie, omal w rytuale publicznym. Píše o tym Tadeusz Mikulski w swym eseju poprzedzającym edycję podobizny rękopisu *Pana Tadeusza* (Wrocław 1949).

Przykład pierwszy: Adam Mickiewicz w r. 1854 obdarował Marię Falkenhagen Zaleską kartą 32 wyrwaną przez niego z rękopisu *Pana Tadeusza*. Ale Zaleska „znalazła się na wysokości daru: w r. 1888 [...] oddała [sic] kartkę *Pana Tadeusza* St. Tarnowskiemu, w którego posiadaniu znajdował się wówczas rękopis podstawowy”².

Przykład drugi: Adam Mickiewicz obdarował też Magdalenę Gołuchowską:

8 XII 1851 wręczył rozradowanej panience [...] autograf księgi VIII. Księga ta ucierpiała i rozproszyła się najbardziej. [Okolo r. 1904] [...], przed śmiercią, M. Gołuchowska odstąpiła dochowany autograf Adamowi Krasińskiemu. [...] Krasiński zrobił z nabytego rękopisu dobry użytek, wzorem całego pokolenia dołożył fragmenty odzyskane do wielkiego autografu *Pana Tadeusza*, który posiadał już Stanisław Tarnowski. Dobrawszy sobie Kallenbacha i Hoesicka, Krasiński uczcił wspólnym darem 40-lecie „Przeglądu Polskiego” (1 VII 1906). [Pismo to było wydawane sumptem Tarnowskiego.] Na tej drodze znaczna część księgi VIII powróciła fortunnie do autografu macierzystego³.

Jakaż smutna nawiedza nas refleksja nad aktualnymi targami o rękopis *Pana Tadeusza*, o możliwość jego rozbioru, o czym chcieliby decydować prawnuk Jana Tarnowskiego (który był bratem Stanisława) oraz dyrektor Biblioteki Ossolineum.

Jest rzeczą niedopuszczalną, aby dyr. Juzwenko podejmował tę arcyważną decyzję o losach rękopisu stanowiącego najświętszą wartość narodową, akceptując własnowolnie umowę bez konsultowania się z Radą Naukową Ossolineum. (Uzyskałem tę informację od przewodniczącego Rady – prof. Janusza Deglera.) Również bez zgody władz Polskiej Akademii Nauk (w każdym razie nie ma o tym wzmianek w umowie), no i bez szerszej konsultacji społecznej. Decyzja nie zależy – oczywiście – od zgodnej woli dwóch osób podpisujących bezprawnie taki akt.

Mój postulat dotyczący unieważnienia umowy wynika także z innych jeszcze ważkich uzasadnień, związanych z oświadczeniami p. J. A. Tarnowskiego (sygnuję dalej: J. T.) wypowiedzianymi w cytowanym już fragmentarycznie

² T. Mikulski, wstęp w: A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz. Podobizna rękopisu*. Wrocław 1949, s. IX.

³ *Ibidem*.

wywiadzie telewizyjnym udzielonym p. redaktor Adamczakowej (sygnuję dalej: M. A.), która prowokacyjnie, dla dobra sprawy, „nękała” swego rozmówcę istotnymi pytaniami:

- M. A.: Czy istnieje takie niebezpieczeństwo, że spadkobiercy zechcą zabrać i sprzedać rękopis?
- J. T.: Ja za moich spadkobierców nie mogę ręczyć, losy się zmieniają, masę rzeczy może się stać. Niby moim osobistym planem jest kontynuowanie próby stworzenia muzeum dzikowskiego. Czy do tego dojdzie, czy nie dojdzie, mam nadzieję, że i *Pan Tadeusz* tam się znajdzie.
- M. A.: Czy ogromna wartość materialna rękopisu nie będzie pokusą dla Pana następców, by go sprzedać?
- J. T.: Nie tylko dla nich, dla mnie też, ja też jestem człowiekiem, ale w tej chwili nie ma takiej potrzeby i nie ma takiej kwestii.
- M. A.: Czy rękopis pozostanie w Ossolineum na zawsze?
- J. T.: Na zawsze, to nigdy nie można powiedzieć.
- M. A.: Jak Pan rozumie określenie „bezterminowy depozyt”?
- J. T.: W każdej chwili rodzina może odzyskać rękopis⁴.

Przy przedostatniej odpowiedzi p. Tarnowskiego pamiętam dobrze jego zdecydowanie zaprzeczny gest ręki, być może odruchowy, ale za to szczerze znaczący. Gest ujawniający rzeczywiste zamiary, szczególnie gdy je skojarzymy z telewizyjnymi wypowiedziami p. Żółtowskiego. Artur Żółtowski, pilny doradca p. Tarnowskiego, przed kamerą telewizyjną wyliczył już nawet i określił aktualną cenę rękopisu *Pana Tadeusza*: 1 100 000 (jeden milion sto tysięcy) dolarów. Poinformował również o sposobie tej wyceny. Widocznie taka kalkulacja musiała być przeprowadzona i uzgodniona znacznie wcześniej. A więc: za 60 000 zł w 1929 r. syn Stanisława, Hieronim Tarnowski (1884–1945), sprzedał rękopis *Pana Tadeusza* Zdzisławowi Janowi Tarnowskiemu (1862–1937) z Dzikowa (tj. swemu stryjecznemu bratu). Ta suma w przeliczeniu owoczesnym miała mieć wartość 11 000 dolarów. Dla porównania pragnę (od siebie) przypomnieć, iż Władysław Mickiewicz, syn Adama, sprzedał 6 X 1871 rękopis *Pana Tadeusza* prof. Stanisławowi Tarnowskiemu za ... 5000 franków! W latach sześćdziesiątych XIX w. Władysław Mickiewicz podpisał z lipskim Brockhausem umowę na 5-tomowe wydanie utworów Mickiewicza (kopia umowy jest w moim posiadaniu), otrzymując wówczas od niego 4000 franków! Syn Zdzisława – Artur (ur. w 1903 r.), jak wiadomo, oddał rękopis *Pana Tadeusza* lwowskiemu Ossolineum (w 1939 r.). Natomiast syn jego Jan Artur (ur. w 1933 r.), zamieszkały w Kanadzie (*nb.* w umowie nie określono – co jest ważne – jego obywatelstwa), jest właśnie głównym aktorem interesującego nas wydarzenia.

4

Pośpiech (*nb.* nakazowo-polityczny), z jakim w lwowskim Ossolineum zabrano się do konserwacji rękopisu *Pana Tadeusza* i wcielenia go do inwentarza (już w styczniu 1940, tj. prawie po 4 miesiącach od jego otrzymania), wskazuje, iż ówczesne władze Biblioteki bezsprzecznie już wtedy traktowały ów rękopis jako własność Ossolineum. Ale ten pośpiech jest również znamien-

⁴ Zapis telewizyjny rozmowy z J. A. Tarnowskim.

ny w podwójnym znaczeniu. Dyktowany był troską o status otrzymanego rękopisu, będącego w gestii Biblioteki Ossolineum i służącego jej celom badawczo-wystawienniczym, oraz obawą przed ewentualnymi zagrożeniami w czasach tak burzliwych, zmiennych i niepewnych.

Grono osób decydujących wówczas o tej sprawie było w pełni fachowe i kompetentne. Protokoły wymieniają uczestników zespołu imiennie oraz każdemu przydają, niezbyt poprawnie, tytuł „tow.” A oto ów zespół, zmieniający się nieco w trakcie różnych posiedzeń: Jerzy Borejsza, Adam Polewka, Julian Przyboś, Aleksander Semkowicz; a także z Rady Archiwalnej, prócz wyżej wymienionych: Stefan Ingot, Roman Lutman, Tadeusz Lutman, Jerzy Kreczmar, oraz dopraszani: Mieczysław Gębarowicz, Tadeusz Peiper, Tadeusz Wiślocki. Mamy pełne zaufanie (mimo trudnych okoliczności) do prac tak reprezentatywnych uczestników.

Interesuje nas wszakże, jak wówczas traktowano pojawienie się i obecność rękopisu *Pana Tadeusza* w lwowskim Ossolineum. W Sprawozdaniu z posiedzenia Rady Archiwalnej, posiedzenia odbytego 17 I 1940, bodaj jeden raz tylko pada termin: „depozyt”, w wypowiedzi prof. Ingłota, która jest wszakże bardzo znamienna i cenna dla naszych wywodów:

Na życzenie tow. dyrektora ma być przedyskutowany referat tow. Semkowicza w sprawie konserwacji rękopisu *Pana Tadeusza*, który przybył [sic] w ostatnim czasie do zbioru [sic] Zakładu wraz z depozytem Stanisława Tarnowskiego⁵.

Z cytowanej informacji prof. Ingłota, który jako przewodniczący zagajał to zebranie, zaprotokołowanej w dniu 17 I 1940 (w obecności dyr. Borejszy, członków Rady Archiwalnej: S. Ingłota, R. i T. Lutmanów, J. Kreczmara, oraz członków Komisji do sprawdzenia rękopisu: A. Polewki, J. Przybosia, A. Semkowicza, tudzież zaproszonych hospitantów: M. Gębarowicza, T. Wiślockiego, T. Peipera), a więc informacji dość wczesnej, dowiadujemy się, że do „zbioru” Ossolineum lwowskiego „przybył” rękopis *Pana Tadeusza* „wraz z depozytem Stanisława Tarnowskiego”. „Wraz z depozytem Stanisława Tarnowskiego”? – pytamy zaniepokojeni. Przecież on umarł w 1917 roku! Gdyby interpretować ów *passus* traktując go jako określenie organicznie przynależne rękopisowi *Pana Tadeusza*, to cóż może oznaczać owa informacja o depozycie Stanisława Tarnowskiego? Wszystko to wymaga sumiennych kwerend źródłowych i ich rzetelnych interpretacji, czego obie strony akceptujące umowę wcale nie wykonały, ba, nawet nie zauważyły takiej potrzeby. Zaiste, niefrasobliwość trudna do zakwalifikowania. *Nb.* ewentualne powoływanie się na relacje wspomnieniowo-rodzinno-ustne nie są argumentami prawnymi, zważywszy na ich zwyczajową zsubiektywizowaną mitologizację, i to po półwieczu!

Czytamy dalej w protokole:

Tow. Semkowicz proponuje odczytanie protokołu przyjęcia [sic] rękopisu *Pana Tadeusza* przez Komisję. Zwraca uwagę na końcowy ustęp protokołu, zawierający projekt, by do rękopisu *Pana Tadeusza* pochodzącego ze zbioru Tarnowskiego [sic, a więc nie ma mowy o depozycie] wkleić karty *Pana Tadeusza* znajdujące się w rękopisie nr 3370/II.

W innych protokołach do tej sprawy mówi się o rękopisie *Pana Tadeusza*, iż „dostał się do biblioteki [...]”.

⁵ Sprawozdanie z posiedzenia Rady Archiwalnej z 17 I 1940. Załączniki do rękopisu dzikowskiego *Pana Tadeusza*. Bibl. Ossolineum, nr inw. 6932, s. 11.

Zabiegi konserwatorskie Semkowicza – arcymistrza w tym fachu – opisane przez niego szczegółowo, wymagały wysokiej klasy umiejętności, były pracochłonne, żmudne i kosztowne. Przydały one wszakże „rękopisowi dzikowskiemu” większej wartości, jeśliby ją szacować również w aspekcie antykwarycznej wyceny. W jakim on byłby dziś stanie bez tej gruntownej konserwacji, o tym nie trzeba wspominać. W analizowanej przez nas umowie ten ważny problem jest całkowicie przemilczany w sensie podniesienia wartości „materialnej” rękopisu. Chociaż przy próbach odebrania bądź sprzedaży rękopisu *Pana Tadeusza* musiałby być wzięty pod uwagę, a na pewno powinien być zasygnalizowany w umowie.

W dyskusjach lwowskiej komisji ossolińskiej nad zabezpieczeniem rękopisu, pełnych troski bibliotekarsko-konserwatorskiej, pojawiają się głosy świadczące wówczas o traktowaniu rękopisu jako własności Biblioteki. Zagadnienie to jest obszerne, wymaga również kwerend we Lwowie i odrębnej pracy analitycznej, którą powinni podjąć pracownicy Ossolineum jeszcze przed sformułowaniem umowy. Interesujące są np. spory owoczesne na temat włączenia do rękopisu *Pana Tadeusza* bądź też pozostawienia pod starą sygnaturą (3370) kart autografu „*Objaśnień*” do *Pana Tadeusza*, „znajdujących się już poprzednio w zbiorach Ossolineum”. Pierwotnie Komisja postanowiła, że kartki te powinny być wyłączone z ogólnego klocka i włączone do autografu *Pana Tadeusza*. A więc członkowie Komisji traktowali ów „rękopis dzikowski” jako własność Ossolineum. Wszakże późniejsze racje motywacyjne natury „bibliotecznej” uznano za słuszniejsze. Szanują one stan zawartości rękopisu, „w jakim znajdował się [*sic*] w posiadaniu rodziny Tarnowskich”. Dotyczyło to również jego oprawy po przeprowadzeniu konserwacji. To wszystko nie oznacza jednak, że pracownicy lwowskiego Ossolineum przypisywali wówczas prawa własnościowe Tarnowskim.

5

W rękopiśmiennych wspomnieniach wielce zasłużonej dla Ossolineum Janiny Kelles-Krauz, spisanych latem 1973, czytamy:

Dary względnie depozyty wpływały ze Lwowa i Zachodu, np. przesyłka z Dzikowa, i ze Wschodu. Znaczna ilość została złożona w Bibliotece w pierwszej połowie września 1939 r. [...] Na pierwszym miejscu należy postawić przesyłkę z Biblioteki Tarnowskich w Dzikowie z rękopisem *Pana Tadeusza*, odzyskanym [*sic*] po wojnie już, przez Ossolineum we Wrocławiu⁶.

A więc owa „przesyłka” nie została jednoznacznie zakwalifikowana jako „depozytowa”, przeciwnie, autorka pisze o „odzyskanym” po wojnie autografie.

Gdzie indziej wspomina o okolicznościach dostarczenia tej cennej przesyłki do lwowskiego Ossolineum:

⁶ J. Kelles-Krauz, *Ossolineum we Lwowie. Raport [...]* ukończony w lipcu 1973 r. Bibl. Ossolineum, rkps 15519/I, s. 68.

Rękopis przyszedł do Lwowa w bardzo ciężkim momencie⁷, w momencie walk i ostrzeliwań, kiedy do Biblioteki trafiało szereg rozmaitych przesyłek, głównie z zachodu, z terenów okupowanych przez wojska hitlerowskie. M.in. przybyła i paczka dzikowska, niepozorna, rękopis opakowany był w poduszki pokryte skórą tak, że nie wiedziało się, co w niej się znajduje. [...] Przystąpiono do porządkowania przesyłek, m.in. rozpakowano autograf. Borejsza zrobił sprawę rękopisu szalenie głośną [sic]. Powołano komisję [...]⁸.

Tu również nie uważa autorka owej przesyłki za depozyt, przeciwnie, wspomina o rozgłosie, jaki nadał tej sprawie Borejsza, który traktował rękopis jako własność Biblioteki i wraz z Komisją uznał, iż „rękopis musi być zakonserwowany” oraz włączony do inwentarza ossolińskiego. W cytowanych wspomnieniach J. Kelles-Krauz pod datami: „Maj i czerwiec 1944”, informuje: „pakowanie i ewakuacja cenniejszych zbiorów, według informacji władz niemieckich, do Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Faktycznie skierowano je dalej na zachód, odnalazły się w Adelinie na Śląsku”⁹.

W Adelinie, tj. w Zagrodnie na Dolnym Śląsku, w skrzyni nr 15 (według oznaczenia niemieckiego: „Kiste Nr. 10”) „figuruje pozycja: »rkps nr 6932 – A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz* oraz załącznik (2 vol.)«”. Tak informował Stefan Wierczyński, ówczesny dyrektor Biblioteki Narodowej w Warszawie, w liście skierowanym do Zarządu Biblioteki Ossolineum. Pisał tu także o protokolarnym przekazaniu *Pana Tadeusza* w dniu 28 IV 1947 delegatowi Biblioteki Ossolineum we Wrocławiu¹⁰.

W protokole z wrocławskiego posiedzenia Prezydium Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum (spełniającego wtedy funkcję dawnego Kuratorium), z dnia 22 VI 1947, czytamy m.in. w wypowiedzi sprawozdawczej dyr. Antoniego Knota:

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie zażądała zwrotu rkpsu *Pana Tadeusza* motywując tym, że *P.T.* należał przed wojną do zbioru Tarnowskich w Dzikowie, a ta biblioteka została złożona w Krakowie, w Jagiellonce. Wobec tego zwróciliśmy się do Prez. Rady Ministrów, na ręce ob. Cyrankiewicza, o przydzielenie nam *Pana Tadeusza*. Na wniosek Min. Oświaty oddano rękopis Ossolineum, co zostało podane do wiadomości Bibliotece Jagiellońskiej, z prośbą o nadesłanie futerału, w którym był niegdyś przechowywany rkps w Dzikowie¹¹.

Oto tekst pisma Prezesa Rady Ministrów, Józefa Cyrankiewicza:

⁷ 22 IX 1939, gdy Lwów zajmowały wojska radzieckie, w mieście znajdowały się jeszcze różne formacje Wojska Polskiego, „które dotychczas przez 10 dni skutecznie broniły miasta oblężonego przez wojska niemieckie” – jak pisze J. Węgiński (*Lwów pod okupacją sowiecką 1939–1941*. Warszawa 1991, s. 11). Przypominam te daty, aby orientacyjnie określić czas złożenia w Ossolineum tajnej paczki z rękopisem *Pana Tadeusza*. Musiało się to stać około 15 IX. W świetle tej sytuacji wojennej argumentacja zamieszczona w umowie, iż rękopis *Pana Tadeusza* złożono w lwowskim Ossolineum „w celu lepszego zabezpieczenia w obliczu działań wojennych”, jest co najmniej dyskusyjna, problematyczna.

⁸ *Wypowiedź kustosz J. Kelles-Krauz na temat lwowskich losów rękopisu*. Wypowiedź ta dołączona jest do: A. Knot, *Powojenne losy rękopisu „Pana Tadeusza”*. Bibl. Ossolineum, zbiory Działu Dokumentów Życia Społecznego, sygn. XVII-1/5/6, s. 8. Podkreśl. B. Z.

⁹ Kelles-Krauz, *Ossolineum we Lwowie*, s. 21.

¹⁰ Archiwum Bibl. Ossolineum, 411: *Rewindykacje 1946–1947*, s. 189. Zob. też J. Albin, *Autografy Adama Mickiewicza*. Wrocław 1980. Informacje dotyczące dziejów rękopisu *Pana Tadeusza* posiadają w tej pracy dużą wartość i monograficzny zakrój. Korzystałem z pracy owej obficie, wszakże moje rozważania sproblematyzowane są jednokierunkowo.

¹¹ Archiwum Bibl. Ossolineum, 0101, s. 35.

Rzeczpospolita Polska
Prezes Rady Ministrów

Nr 56-13/8

Dnia 12 czerwca 1947 r.

Do Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum
Wrocław

Zgodnie z wnioskiem Ministra Oświaty z dnia 11 czerwca br. nr NDB-1908/47 wyrażam zgodę na włączenie odnalezionego autografu *Pana Tadeusza* do zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

Prezes Rady Ministrów
(–) Józef Cyrankiewicz

Za zgodność
Ant. Knot
13. 6. 47

Na innej odbitce tego pisma znajduje się rękopiśmienna adnotacja:

Podjęłem [!] celem
osobistego przekazania
do Ossolineum

Eug. Szlapak Warsz., 12 VI 47¹²

Należy przypomnieć, iż Ossolineum podlegało wówczas bezpośrednio Prezydium Rządu, a więc pismo Cyrankiewicza miało wtedy dla tej instytucji szczególną moc prawną. Niezależnie od tego, czy interpretując dziś te uchwały przyznawalibyśmy im aktualną ważność, czy też nie respektowalibyśmy ich, jedno jest pewne: obie strony podpisujące umowę o odnowieniu depozytu *Pana Tadeusza* muszą odnieść się do tych faktów biorąc pod uwagę ich następstwa dla prawnej czy bezprawnej własności owego rękopisu. Jest to kolejny zarzut dotyczący wszakże wyłącznie prawnych podstaw sformułowania umowy.

Obie strony podpisując umowę powinny zatem powołać się na cytowane przez nas pismo Prezesa Rady Ministrów, ale również – co wynika z tego pisma – zapoznać się z treścią wniosku ówczesnego ministra oświaty, wniosku stanowiącego podstawę decyzji Cyrankiewicza. Być może, iż minister oświaty powołuje się na samoistną uchwałę rządu i posługuje się jakąś motywacją. To także jest istotnym mankamentem umowy, niefrasobliwie zredagowanej i lekceważącej (mówiąc moim językiem) literaturę przedmiotu oraz kwerendy źródłowe.

Prof. Antoni Knot, opowiadając na spotkaniu z członkami Towarzystwa Przyjaciół Książki – Oddziału Wrocławskiego (22 VI 1973) o powojennych losach rękopisu, wspomina o roszczeniach zgłaszanych przez Bibliotekę Jagiellońską dotyczących odbioru autografu *Pana Tadeusza* będącego własnością Ossolineum. Przy okazji dorzuca nieco faktów do tej historii:

Nie pozostawało nic innego jak apelować do Prezydium Rządu. Wielkie usługi oddał dyrektor [Ossolineum] Szlapak. Premier powołał komisję ministerialną, której zdania były podzielone (m.in. jeden głos padł za tym, aby rękopis oddać do Łodzi), jednak w ostateczności dostaliśmy pismo, w którym decyzją Rady Ministrów autograf *Pana Tadeusza* został przyznany Ossolineum. Można było już wówczas ogłosić wiadomość oficjalnie w prasie.

¹² Archiwum Bibl. Ossolineum, teczka nr 658, dział 411.

Po jakimś czasie napisałem list do Kuncego [właśc.: Kunzego, dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej]: „Wielce Szanowny Panie Dyrektorze, w związku z przyznaniem przez Radę Ministrów autografu *Pana Tadeusza* Ossolineum proszę o zwrot szkatułki”. Kunce lojalnie szkatułkę oddał, zrewanżowałem mu się szopenianami i innymi materiałami z Jagiellonki odnalezionymi na Śląsku.

Najbardziej poszkodowany był nieżyjący prof. Pigoń, który przygotował wielki artykuł o tym, że autograf ma być w Krakowie¹³.

Rozumiem zabiegi Stanisława Pigonia, arcybadacza *Pana Tadeusza*, poematu darzonego przez profesora miłością całego życia twórczego. Rozumiem, dlaczego optował tak gorliwie za Krakowem jako najgodniejszym miejscem dla autografu, i to nie tylko z pobudek badawczych, ale i z przekonania, iż rękopis stanowiący własność narodu powinien znaleźć się w najstarszej, królewskiej bibliotece.

W przekonaniu najwybitniejszych naszych uczonych *Pan Tadeusz*, tj. rękopis poematu, jest własnością narodu. Potwierdza to np. prof. Tadeusz Mikulski, wydawca podobizny rękopisu *Pana Tadeusza*¹⁴, czy prof. Konrad Górski, wspaniały badacz, edytor poematu, uczonego o wielkiej etyce zawodowej.

Tadeusz Mikulski, kreśląc zwięźle losy rękopisu, informuje:

Z początkiem września 1939 r., w miesiącu wojny polsko-niemieckiej, autograf *Pana Tadeusza* z biblioteki Tarnowskich w Dzikowie został przewieziony dla bezpieczeństwa do Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Z prywatnej stał się teraz własnością publiczną, narodową¹⁵.

Nie bez racji wieńczy swą gawędę prof. Antoni Knot (deklarując jej prawdopodobność) stwierdzeniem, iż przez wspomnianą edycję fototypiczną „Biblioteka Ossolineum wylegitymowała się z posiadania rękopisu *Pana Tadeusza*”¹⁶.

Prof. Konrad Górski w swym wstępie do naukowej (pierwszej!) edycji *Pana Tadeusza* stwierdza wprost: „Ogromna większość autografów *Pana Tadeusza* stanowi dziś własność Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu”. Kreśląc bardzo zwięźle losy rękopisu dzikowskiego złożonego w lwowskim Ossolineum pisze, iż odtąd uznany on został „za własność publiczną włączoną do zbiorów wymienionej biblioteki”¹⁷.

W mej książce „*Hajże na Soplicę!*” dowodziłem, iż Mickiewicz „nie ma racji” dodając podtytuł swemu arcypoematowi: *Ostatni zajazd na Litwie*. Otóż takich „zajazdów”, nie „ostatnich”, przeżywaliśmy i przeżywamy bardzo wiele. I ten także, o którym piszę, jest „zajazdem”... „narodowym”. Ratujmy się przed nimi i przed taką demokracją soplicowską! Obawiam się bowiem, aby „Lisowczyk” z Rembrandtowskiego obrazu (należącego ongiś do Tarnowskich) nie przesiadł się — w przenośni — ze swego konia do kanadyjskiego samolotu.

¹³ Bibl. Ossolineum, zbiory Działu Dokumentów Życia Społecznego, sygn. 2552, XVII-1/5/6, s. 6–7.

¹⁴ Zob. Mikulski, *loc. cit.*

¹⁵ *Ibidem*, s. XII. Podkreśl. B. Z.

¹⁶ Knot, *op. cit.*, s. 7.

¹⁷ A. Mickiewicz, *Dziela wszystkie*. T. 4: *Pan Tadeusz*. Opracował K. Górski. Wrocław 1969, s. XI. Zob. też ustęp pt. *Autografy*.

Tymczasem w audycjach radiowych – wbrew oczywistej prawdzie – głosi się radosną nowinę o „wieczystym depozycie” *Pana Tadeusza* w Ossolineum! Unarodowienie rękopisu *Pana Tadeusza* jest bezsprzeczne, a zatem podlega on innemu prawom – jako własność narodowa.

PS. Bohdan Stypułkowski (podpisujący się kryptonimem B. S.) zamieścił w „Dodatku Niedzielnym” do „Nowego Świata” (1992, nr z 7–8 III, s. 6) esej pt. *Podróże „Pana Tadeusza”*, przynoszący szereg informacji o losach tego rękopisu. Informacji nie udokumentowanych źródłowo (nawet w sensie ogólnym), sporadycznie mylnych, nieścisłych, których tu nie prostujemy ani nie polemizujemy z nimi. Warto wszakże zacytować fragmenty tego eseju dotyczące przewiezienia samochodem do Lwowa przez Artura Tarnowskiego najcenniejszych skarbów dzikowskich:

Jedzie więc dalej autoportret Rembrandta, portret Izabelli Austriackiej Jana Gossarta, *Kronika Kadłubka*, XV-wieczna kopia *Statutu wiślickiego*, tak zwany *Kodeks dzikowski*, jedzie karabela hetmana Tarnowskiego i dokument sygnowany przez cesarza Karola V, jedzie tabakiera marszałka Małachowskiego, jedzie zegarek księcia Józefa, zmoczony wodami Elstery. I wreszcie skarb nad skarby: rękopis *Pana Tadeusza*.

Cały ten skarbiec wyładowuje hrabia Artur we Lwowie w nocy z 10 na 11 września. Nie ma czasu, by składać to w Ossolineum. Jest jednak przyjaciel – radca prawny tej placówki, mec. Bilik. Przyrzeka przekazać zostawione w jego mieszkaniu rarytasy. [...] Skarby przywiezione do Lwowa mec. Bilik przekazuje do Ossolineum, gdzie ogarniają je bolszewicy. [...] W roku 1946 z częścią zbiorów Ossolineum rękopis *Pana Tadeusza* trafia z łaski władz sowieckich do Ossolineum, przeniesionego już do Wrocławia. Jest oczywiście, jak inne dzieła – upaństwowiony, staje się własnością komunistycznego państwa. Rzecz jasna bezprawnie, ale kto wtedy patrzył na prawo?

Jeśli zatem informacja p. Stypułkowskiego o zawartości przesyłki złożonej w lwowskim Ossolineum posiada źródłową dokumentację, to zaprotokołowane w dniu 17 I 1940 słowa prof. Ingłota (cytowane już przez nas) należałoby zinterpretować następująco: depozytem nie był rękopis *Pana Tadeusza*, lecz te inne „rarytasy” ze zbiorów Stanisława Tarnowskiego. Adwokat dr Mikołaj Bilik był wówczas syndykiem lwowskiego Ossolineum i zadbał zapewne o prawne przekazanie owych zbiorów. Czy p. J. A. Tarnowski domaga się ich ocalałych szczątków?

I jeszcze jeden szczegół wart uwagi, odnotowany w cytowanej już relacji Janiny Kelles-Krauz, naocznego świadka odbioru rękopisu *Pana Tadeusza* we Lwowie: „przybyła i paczka dzikowska, niepozorna [podkreśl. B. Z.], rękopis opakowany był w poduszki pokryte skórą tak, że nie wiedziało się, co w niej się znajduje”. W takim stanie, „nie rozpakowany”, znalazł się w lwowskim Ossolineum, a więc jako samoistna, odrębna przesyłka, poza depozytem?!

Mój protest (zob. „Magazyn »Gazety Robotniczej«” z 17 IV br.) wywołał polemiki, ale i akceptację mego stanowiska („Gazeta Wyborcza”). W polemikach unikano rzeczowej dyskusji z moją interpretacją „Umowy” i jej telewizyjnego alegatu. Powoływano się m.in. na prywatne wspominki, na późniejszą korespondencję prof. Gębarowicza; cytowano fragmenty „mego” tekstu, którego nie byłem autorem, ba, nawet posługiwano się obraźliwymi insynuacjami pod moim adresem. Znosiłem to wszystko z wiarą w słuszność walki o zabezpieczenie skarbu narodowego, którym jest koronny jego klejnot – rękopis *Pana Tadeusza*. Zdaję sobie sprawę, iż moje wystąpienie posiada również ogólniejszy aspekt.